

Elżbieta Gnyp

Zamość, Zamojskie Towarzystwo „RENESANS”

Szkoła Przemysłu Ludowego
Putnowicach Górnych Dzieło
artysty malarza Pawła
Gajewskiego
w świetle odnalezionych archiwaliów

System oświaty

Odzyskanie przez Polskę niepodległości wiązało się nie tylko z koniecznością zorganizowania administracji państwowej, ale również szkolnictwa i instytucji życia artystycznego. W 1918 r. odrodzone państwo odziedziczyło po zaborach trzy różne pod względem prawnego-organizacyjnym systemy nauczania. Większość działających pod zaborami szkół powstała z inicjatywy społecznej, w tym organizacji przemysłowych, handlowych, rolniczych i kulturalnych oraz indywidualnego mecenatu. Część przejętych przez administrację niepodległej Polski dotychczas działających placówek oświaty zawodowej *stanowiła jednak podstawę, na której można było budować nową szkołę polską, odpowiadającą nowym potrzebom. Wymagała ona jednak gruntownej rekonstrukcji i modernizacji zarówno w zakresie programu nauczania, jak i wyposażenia*¹. Powołane przez Radę Regencyjną Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP) w Warszawie otrzymało zadanie zorganizowania jednolitego systemu oświaty. *Po pierwszej wojnie światowej kształcenie zawodowe zaczęło zajmować coraz ważniejsze miejsce w polityce wielu państw*². Podobnie było i w Polsce.

1 J. Miąso, *Szkoły zawodowe w Polsce w latach 1918-1939. Ich rozwój, organizacja i funkcje społeczne*, Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1988, s. 7-9.

2 Tamże.

Od 1919 r. reforma polskiego szkolnictwa była regulowana państwowymi dekretami. Pierwszy ukazał się 7 lutego 1919 r., wprowadzał 7-letnią szkołę powszechną z obowiązkiem szkolnym dla wszystkich dzieci w wieku do 14. roku życia. Kolejny dekret z 7 lipca 1920 r. o ludowych szkołach rolniczych regulował zasady nauczania niższego szczebla szkolnictwo zawodowego publicznego i prywatnego³. Bardziej wnikliwą i pogłębioną regulację systemu oświaty podjęto cztery lata później, tj. w 1924 r. Wydane rozporządzenie m.in. regulowało i stanowiło zasady nadawania i odbierania koncesji na prowadzenie prywatnych szkół średnich. Kompetencje realizacyjne i nadzorcze powierzono kuratorom okręgów szkolnych. O przyznanie koncesji mogły ubiegać się zarówno stowarzyszenia, jak i instytucje. Należało złożyć do kuratora wnioski o założenie szkoły, z obowiązującymi załącznikami: statutem aplikującego i sprawozdaniem finansowym za ostatni rok działalności wraz z deklaracją o przyjęciu pełnej odpowiedzialności za budżet szkoły⁴. Dopiero ustawa z 11 marca 1932 r., zwana od nazwiska ministra WRiOP Janusza Jędrzejewicza reformą jędrzejewiczowską⁵, usystematyzowała system kształcenia w Polsce. Pierwsza ustawa wprowadzała podział na szkoły publiczne utrzymywane z budżetu państwa i szkoły prywatne. Metoda kształcenia zawodowego dzieliła szkoły na te, które prowadziły dokształcanie zawodowe i przysposobienia zawodowego, i kursy zawodowe. Druga ustawa dotyczyła szkół prywatnych. Rozporządzeniem z 7 czerwca 1932 r. minister WRiOP powierzył bezpośredni nadzór nad działalnością szkół prywatnych i zakładów naukowych kuratorom okręgów szkolnych. Z nadzoru wyodrębnione zostały jedynie szkoły artystyczne⁶.

Kształcenie zawodowe było jednym z czynników wpływających na zmiany w strukturze społeczno-zawodowej ludności. Szkoły posiadały nie tylko obowiązek kształcenia specjalistycznego, ale także wychowania samodzielnej jednostki, przygotowanej do zmieniających się warunków gospodarczych, społecznych i kulturowych. Wpajano zarówno kulturę pracy, jak i kulturę życia codziennego, kształtowano postawy innowacyjne. Wychowywano młodzież w szacunku dla miejsca i środowiska pracy. Uczono poczucia odpowiedzialności za wykonywaną pracę oraz

3 Dziennik Ustaw RP 1920 r., nr 62, poz. 398.

4 W. Woś, *Prywatne żeńskie szkoły gospodarcze na ziemiach polskich w 1882-1939*, Lublin 2012, s. 66-67.

5 Dziennik Ustaw RP 1932 r., nr 38, poz. 389.

6 Dziennik Ustaw RP 1932 r., nr 50, poz. 473, s. 2.

uzmysławiano jej znaczenie dla rozwoju gospodarki narodowej⁷. Szkoła zawodowa formowała w młodym człowieku ducha etosu rzemiosła. Dzięki takiemu ukształtowaniu edukacji część młodzieży pochodzącej ze środowiska chłopskiego mogła nie tylko nauczyć się rzemiosła – przyszłego fachu, ale jednocześnie zdobyć ogólną wiedzę o kraju i świecie. Pozwalało to również przemieścić się w hierarchii do wyższej warstwy społecznej, np. do klasy robotniczej, drobnomieszczaństwa, a nawet do inteligencji. W podobny sposób szansę przesunięcia się na wyższe szczeble społecznej drabiny zyskiwała młodzież robotnicza. Absolwent szkoły uzyskiwał wykształcenie zawodowe na poziomie średnim. Nie nabywał jednak uprawnień do kontynuacji nauki na studiach wyższych.

Kierunki kształcenia zawodowego, jego zasięg oraz struktura organizacyjna uzależnione były od struktury społecznej ludności, tradycji, poziomu rozwoju danego regionu oraz aspiracji edukacyjnych.

Znaczenie Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego w rozwoju oświaty

Podstawę źródłową niniejszego artykułu stanowią materiały rękopiśmienne przechowywane w Archiwum Państwowym w Lublinie. Udostępniony przez historyka i badacza TRH, dr-a Janusza Tadeusza Panasiewicza⁸ zespół *Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie Fundacji Stanisława Staszica 1778-1945* zawiera dotychczas niezbadane i nieanalizowane archiwalia – *Protokoły Rady Gospodarczej TRH z lat 1937-1940*. Za ich udostępnienie autorka tekstu wyraża wdzięczność.

Protokoły zawierają m.in. informacje o sposobie realizacji przez zarządców TRH postanowień wynikających z zapisów statutowych dotyczących rozwoju oświaty i stwarzania warunków do kształcenia i dokształcania miejscowej ludności, szczególnie zrzeszonej w szeregach Towarzystwa.

W latach 30. XX w. Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie obejmowało swym zasięgiem następujące wsie: Bohorydyca, Czerniczyn, Dziekanów, Pobereżany, Szpikołosy, Jarosławiec, Putnowice Górne, Busieniec, Kolonia Staszic, Odletajka, osada Białoskóry (odkupiona od

7 Rozporządzenie Prezydenta RP z 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym (ustawa przemysłowa).

8 Archiwum Państwowe w Lublinie, zespół: Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie Fundacji Staszica (1778-1945), (dalej: APL, TRH), sygn. 1221, *Protokoły Rady Gospodarczej 1937-1940*.

rodziny Gustawa Grotthusa), Hrubieszów⁹, zrzeszając 1100 gospodarzy. Zarządcą państwowym, a równocześnie tytularnym prezesem Towarzystwa był inż. Stanisław Adolf Czekanowski¹⁰. Zarządem Fundacji – Radą Gospodarczą Towarzystwa kierował on w latach 1933-1944.

Zgodnie ze statutem zbierano się przynajmniej raz na kwartał w kancelarii Towarzystwa w Dziekanowie. Poza prezesem w Radzie zasiadali wiceprezes¹¹ oraz radni¹². Na posiedzeniach Rady Gospodarczej, obok problematyki ideowo-politycznej, poruszano zagadnienia społeczne, dotyczące upowszechniania oświaty, organizacji i rozwoju przemysłu ludowego, racjonalnego prowadzenia gospodarstwa rolniczego.

W statucie TRH nadal były zapisy ks. St. Staszica z 1822 r. o zasadach organizacji szkół (wówczas elementarnych) na terenie, na którym działało Towarzystwo, opłacaniu nauczycieli, utrzymaniu obiektów szkolnych i pomocy stypendialnej dla zdolnej młodzieży. Ten ostatni zapis, zawarty w artykule 20., obwarowany był warunkiem: *Po ukończeniu edukacji takowy młodzieniec nie powinien zapominać o obowiązkach wdzięczności dla Towarzystwa, które w każdej potrzebie radą i pomocą wspierać obowiązany.* Jednak zły stan gospodarki po zniszczeniach I wojny światowej i walkach toczonych z wycofującą się spod Komarowa w 1920 r. armią konną Siemiona Budionnego doprowadził Towarzystwo na skraj bankructwa.

9 S. Czekanowski, *Rocznik długiego żywota mego*, t. 5, *Jako egzekutor hrubieszowskiego testamentu Stanisława Staszica 1933-1944* [1951] (rkps. Biblioteka Fundacji Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 13258/II); kopia rękopisu udostępniona dzięki uprzejmości Józefa Olejniczaka, dyr. Muzeum Stanisława Staszica w Pile. APL, TRH, sygn. 1252, St. Czekanowski, *Moje wspomnienia* [z lat 1933-1945], 1944-1945.

10 Po zmianie statutu TRH przez Rosję jej administracja mianowała prezesów wyznania prawosławnego w miejsce dziedzicznych prezesów Grotthusów, powołanych na to stanowisko przez ks. Stanisława Staszica. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Koronnych, przemianowane na Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, wprowadziło do TRH instytucję zarządu państwowego (ze swojej nominacji), która funkcjonowała do likwidacji Towarzystwa zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1951 r. w sprawie zniesienia fundacji pod nazwą *Fundacja Ks. Staszica*. (M.P., 1951, nr 95, poz. 1318). W 1933 r. zarządcą TRH został mianowany inż. Stanisław Czekanowski – urzędnik *do szczególnych zleceń* w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych w Warszawie, rocznik 1868. Zyciorys Stanisława A. Czekanowskiego napisany przez syna, mgr. inż. Jerzego Czekanowskiego cytuje Karol Marceli Szerlag, [w:] *Moje wspomnienia dotyczące Rolniczej Fundacji Stan. Staszica w Hrubieszowie*, jako załącznik nr 1, s. 33-34 (rkps Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, przyb. 85/79, inw. nr 887), kopia udostępniona dzięki uprzejmości Józefa Olejniczaka, dyr. Muzeum Stanisława Staszica w Pile.

11 Wiceprezesem TRH zawsze wybierano aktualnie urzędującego burmistrza miasta Hrubieszowa, wówczas był to Stanisław Lecewicz – prezes Związku Legionistów, w latach II wojny światowej więzień obozu w Oranienburgu, wraz z synami zamordowany na Majdanku.

12 Radnych wybierano spośród mieszkańców wszystkich należących do TRH wsi.

Do hojności stypendialnej nie było powrotu. W zaistniałej sytuacji TRH opracowało zróżnicowany system pomocowy, dostosowany do aktualnych możliwości i potrzeb stowarzyszonych. Finansowym wsparciem zostali objęci gospodarze, których dzieci uczyły się w szkołach średnich, uzyskując pozytywne wyniki. Udzielano również pomocy na kontynuację nauki. Bezprocentowymi stypendiami zwrotnymi w wysokości 100, 125, 250 zł, wypłacanymi w miesięcznych ratach, pomagano szczególnie uczniom z hrubieszowskiej Szkoły Mechanicznej¹³, widząc w nich przyszłą wykwalifikowaną kadrę dającą szansę na dalszy rozwój regionu. Przydzielano i wypłacano również bezprocentowe subwencje zwrotne na opłaty za szkołę, z uwagą, iż przeznaczone są dla dzieci, które robią postępy w nauce¹⁴. Ponadto edukację młodego pokolenia wspierano za pomocą systemu kredytowego z Funduszu Banku Pożyczkowego. Kredyty przyznawane były na bardzo korzystnych zasadach: *Na kształcenie dzieci bezprocentowe zwrotne po ukończeniu nauki i objęciu stanowisk płatnych umożliwiających spłatę pożyczki jednorazowo lub ratami*¹⁵. Opieką finansową była otoczona także młodzież studencka, np. Feliks Laskowski dostał stypendium na kontynuację nauki w Politechnice Warszawskiej¹⁶. Z kolei Bazylej Borowski otrzymał je na opłatę synowi kursu zawodowego na kierowcę.

Stosowano również pomoc w formie pozafinansowej. W grudniu 1937 r. Władysław Panasiewicz otrzymał możliwość nabycia po kosztach własnych 4 m.p. (*metrów przestrzennych*) drewna twardego z prawem wywiezienia do Hrubieszowa celem ogrzania mieszkania – stancji dziecku¹⁷. Decyzją z 19 lutego 1938 r. taki sam przydział drewna na opał dla uczących się w hrubieszowskiej szkole dzieci otrzymał Piotr Filipczuk¹⁸.

Rada zajmowała się problematyką o zróżnicowanym spektrum. Na lutowym zebraniu w 1938 r. obradowała w składzie: prezes Stanisław Czekanowski, wiceprezes Stanisław Lecewicz, radni – Józef Kruczkowski, Franciszek Nowak, Grzegorz Filipczuk, St. Stepaniuk i Aleksander Ziń. Analizowała stan oświaty w powiecie hrubieszowskim. Podjęto wówczas decyzję o objęciu szerszą opieką wszystkich szkół działających

13 APL, TRH, sygn. 1221, *op. cit.*, Protokół [spisany] w dniu 28 sierpnia 1937 r., uchwała nr 71, s. 24.

14 Ibidem, Protokół [spisany] w dniu 20 października 1937 r., s. 37.

15 Ibidem, Protokół [spisany] w dniu 25 listopada 1937 r., uchwała nr 38, pkt. 2, s. 43.

16 Ibidem, Protokół [spisany] w dniu 18 lutego 1939 r., uchwała nr 202, pkt. 21, 25, s. 119.

17 Ibidem, Protokół [spisany] w dniu 4 grudnia 1937 r., uchwała nr 96, pkt. 40, s. 50.

18 Ibidem, Protokół [spisany] w dniu 19 lutego 1938 r., uchwała nr 111, pkt. 82, s. 65.

na terenie Towarzystwa, niezależnie od tego, czy były to placówki państwowe czy samorządowe. Nadrzędnym przesłaniem była troska o poziom kształcenia.

Obok stypendiów i subwencji indywidualnych Rada Gospodarcza pomagała bezpośrednio Szkole Mechanicznej w Hrubieszowie, wydierżawiając jej na warsztat (przez całe dwudziestolecie międzywojenne) własny murowany budynek przy moście chełmskim i przydzielając bezpłatne materiały, np. dwie deski sosnowe – 3,85 m³ 23 m.b. (metr bieżący) podwalin dębowych i 68 m.b. belek sosnowych¹⁹, 1 m.p. odziomkowej grubizny na wyrób trzonków do młotków, jeden pień dębowy na wykonanie kowadła²⁰. Decyzją z 10 grudnia 1938 r. przekazano jej bezpłatnie 18 bali dębowych, cztery legary dębowe oraz 15 m² desek sosnowych²¹ z przeznaczeniem na organizację i wyposażenie uczniowskich warsztatów – hali montażowej.

W wykazie pozytywnie rozpatrzonych podań wymieniona jest kilimkarnia w Putnowicach, której wydano bezpłatnie 2 m.p. opału²². Informacja ta potwierdza istnienie w regionie licznych warsztatów tkackich oraz funkcjonowanie szkoły²³.

Przytoczone przykłady obrazują zarówno bardzo trudną sytuację ekonomiczną regionu i jego mieszkańców, trudności i wyrzeczenia, jakich podejmowały się rodziny, by sprostać wymaganiom i wykształcić dzieci, jak i problemy lokalowe oraz związane z wyposażeniem szkół. Pokazują ogromną rolę, jaką pełniło Towarzystwo pod przewodnictwem prezesa Czekanowskiego w rozwoju oświaty wśród stowarzyszonych, edukacji oraz podnoszeniu kultury rolnej i dobrobytu w powiecie hrubieszowskim. Prezes już w 1935 r. do współpracy nad planem rozwoju Towarzystwa pozyskał radcę prawnego Ministerstwa Rolnictwa Karola Marcelego Szerłaga. We wspomnieniach radcy znajduje się m.in. opis wspólnych zamierzeń, jakie podejmował ze sławnym filantropem [Czekanowskim], uznawanym za *grzeszącego jednak zbyt daleko posuniętym optymizmem graniczącym nieraz z marzycielstwem*. Obaj uzgodnili wspólną platformę do rozważań *nad organizowaniem zakładów przemysłowych: cegielni, dachówkarni, kaflarni, tartaków, fabryki mebli giętych, składanych, fabryki kilimów, wytwórni przedmiotów przemysłu ludowego i zabawkarskiego i młynów*

19 Loc. cit.

20 Ibidem, *Protokół [spisany] w dniu 20 października 1938 r.*, uchwała nr 161, s. 101.

21 Ibidem, *Protokół [spisany] w dniu 18 lutego 1939 r.*, uchwała nr 197, s. 119.

22 Ibidem, *Protokół [spisany] w dniu 19 lutego 1938 r.*, uchwała nr 111, pkt. 29, s. 65.

23 M. Sielicka, *Historia kilimowa ze Lwowa do Hrubieszowa*, Hrubieszów 2017, s. 45.

wodnych, turbinowych itp.²⁴. Tworzyło to również klimat do organizacji zawodowego (rzemieślniczego) szkolnictwa artystycznego i trwałej płaszczyzny przyszłej współpracy z prof. Pawłem Gajewskim.

Sztuka ludowa

Ziemia hrubieszowska miała wybitnie rolniczy charakter. Najczęściej uprawianym zajęciem sezonowym w środowisku wiejskim było wówczas tkactwo. Zajmowały się nim przede wszystkim kobiety. Umiejętności warsztatowe przekazywano z pokolenia na pokolenie. Niemalże w każdym domostwie było krosno, na którym wytwarzano tkaniny. Wykorzystywano je do użytku codziennego, wykonując np. obrusy czy prześcieradła, szyto z nich ubrania: koszule, spódnice, fartuchy, stosowano do dekoracji domu. Najczęściej używanymi surowcami do wyrobu tkanin były len, konopie i bawełna. Kolory tworzone z naturalnych barwników roślinnych albo z innych składników pochodzenia naturalnego, jak kory drzew. Na ścianach drewnianej izby domu zawieszano makaty i kilimy. Ich liczba i wielkość były wyznacznikiem smaku estetycznego i zamożności gospodarzy. Bywało również i tak, że kilimami przykrywano się do snu.

Przemysł kilimiarski był rozwinięty na dużą skalę w niedaleko położonym powiecie tarnopolskim²⁵. Do wiodących należały warsztaty tkackie w miejscowościach: Glinianki, Tarnopol, Skołcze. Wyróżniały się również warsztaty znajdujące się w powiecie zaleszczyckim, które produkowały kilimy i inne wzorzyste tkaniny. W 1937 r. we wszystkich wsiach TRH było 140 warsztatów tkackich, czynna artystycznie kilimkarnia, ok. 40 cieśli i stolarzy, dwóch garncarzy, zrujnowany piec kaflarski, pokłady gliny fajansowej. Kilimkarnia była kierowana przez hrubieszowskiego chłopca – artystę malarza [mowa o Pawle Gajewskim], który robił to, przyjeżdżając latem do Putnowic po całorocznej pracy pedagogicznej we Lwowie; był profesorem w Instytucie Sztuk Plastycznych²⁶.

Paweł Gajewski urodził się 18 grudnia 1889 r. we wsi Drogojówka położonej w gminie Trzeszczany w powiecie hrubieszowskim, w rodzinie chłopskiej z tradycjami tkackimi²⁷. Był synem Katarzyny z Zarków

24 K.M. Szeląg, *op. cit.*, s. 309-310.

25 Ziemia tarnopolska należała do Rzeczypospolitej.

26 S. Czekanowski, *op. cit.*, s. 53.

27 Archiwum Akt Nowych w Warszawie, *Akta osobowe Pawła Gajewskiego*, sygn. 2/14/0/6/2505-65; D. Grzymała, *Malarstwo Pawła Gajewskiego w zbiorach Muzeum im. ks. Stanisława Staszica*, Hrubieszów 2016; www.zamosciopedia.pl [dostęp: 20.07.2018].

i Jana Gajewskiego. Uczęszczał do Szkoły Przemysłowej w Krakowie i Państwowego Instytutu Sztuk Plastycznych we Lwowie. W latach 1908-1913 r. studiował na Wydziale Malarskim w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, w pracowni Wojciecha Weissa²⁸. W latach studenckich korespondował z uznanym w regionie hrubieszowskim malarzem samoukiem Szymonem Ziniem z Hrubieszowa [ryc. 1a-b]; może to sugerować ich wcześniejszą znajomość i współpracę. Ziń pochodził ze staszycowskiej Bohorodycy, nauki pobierał w Hrubieszowie u malarza Bilińskiego, z czasem przejął jego warsztat oraz klientelę²⁹.

Paweł Gajewski był dobrym i zdolnym studentem, wielokrotnie nagradzonym³⁰. W Krakowie w tym okresie działało Towarzystwo *Polska Sztuka Stosowana* (1901-1913) i *Warsztaty Krakowskie* (1913-1926)³¹. Powstało z inicjatywy Edwarda Trojanowskiego³² i Jerzego Warchońskiego³³ 8 czerwca 1901 r., przy poparciu i akceptacji Stanisława Wyspiańskiego. Zapoczątkowało powstanie w Polsce ludowego przemysłu artystycznego³⁴.

Współzałożyciel, teoretyk i krytyk sztuki J. Warchoński wyrażał pogląd, że sztuka nieodłącznie związana jest z ludzkim istnieniem. Pragnął stworzyć *najlepsze warunki dla rozwoju sztuki polskiej zastosowanej do przemysłu i budownictwa, sztuki samodzielnej, wolnej od naśladownictwa, od przemijającego wpływu światowej mody*³⁵. Uważał, że sztuka powinna być przeznaczona zarówno do codziennego użytku, jak i od święta, a artyści winni czerpać inspiracje przede wszystkim z rodzimej tradycji i sztuki ludowej. Towarzystwo *Polska Sztuka Stosowana* przyjęło za główny cel tworzenie i upowszechnianie wzornictwa artystycznego i promocję sztuki stosowanej, tzw. sztuki czystej. Do grona jego członków należeli: Kazimierz Brzozowski (lekarz, właściciel drukarni i zakładu litografii w Łodzi), Karol Maszkowski (matematyk, rektor Akademii Technicznej i radny we Lwowie) i artyści: Jan Bukowski, Józef Czajkowski, Edward

28 www.piotkowski.plewako.pl/biogram/prof.Gajewski.htm [dostęp: 15.10.2016].

29 J. Panasiewicz, *Protoplasta malarskiego rodu z Bohorodycy. Szymon Ziń – droga do kariery (cz. I)*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny”, nr 1 (118), 2014, s. 73.

30 *Wojciech Weiss w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie*, red. J. Antos, Z. Weiss-Noweina Konołka, Kraków 2010, s. 108-110.

31 Obydwa ugrupowania nawiązywały do brytyjskiego ruchu artystycznego *Arts and Crafts*, działającego pod przewodnictwem Williama Morrisa. Celem było tworzenie sztuki użytecznej z zachowaniem poziomu estetycznego i artystycznego produktów fabrycznych.

32 www.encyklopediateatr.pl/osoby/20168/edward-trojanowski [dostęp: 24.07.2018].

33 [https://wikipedia.org/wiki/Jerzy_Warchoński\(architekt\)](https://wikipedia.org/wiki/Jerzy_Warcho%C5%84owski%28architekt%29) [dostęp: 22.07.2018].

34 www.nowahistoria.interio.pl [dostęp: 2.01.2018].

35 A. Białkiewicz, *Przyczynek do biografii Bogdana Trebera*, „Ochrona Zabytków” nr 31/1 (148), 1985, s. 20.

Dąbrowa-Dąbrowski, Karol Frycz, Antoni Procajłowicz, Jan Rembowski, Kazimierz Sichulski, Karol Tichy, Edward Trojanowski, Jerzy Warchoła i Henryk Uziembło³⁶. W latach 1902-1913 wydawało własne czasopismo³⁷.

Artysta malarz Paweł Gajewski

Należy domniemywać, że Paweł Gajewski podczas studiów w Krakowie zetknął się z działalnością artystyczną Towarzystwa i czytał wydawane przez nie zeszyty. Być może bodźcem do zaangażowania się, wspólnie z bratem Szczepanem Gajewskim, w organizację szkół tkackich w Drogojówce (gmina Trzeszczany), Ładyczynie (wieś położona w rejonie trembowskim, należącym do obwodu tarnopolskiego na Ukrainie), Horodle (gmina wiejska w powiecie hrubieszowskim), Putnowicach Górnych (wieś położona w gminie Uchanie)³⁸, były nie tylko tradycje rodzinne i regionalne, ale także wartości i profil działalności TPSS. Bliskie były artyście poglądy głoszone przez J. Warchołowskiego: *Sztuki od przemysłu nie da się oddzielić: [...] nie da się oddzielić od społeczeństwa, gdyż jest ona, [...] zrosnięta z ludzkim istnieniem nierozzerwalnie i losom jego uległa*³⁹. W prasie lokalnej pojawiały się głosy w dyskusji dotyczącej wymogów szkolnictwa zawodowego i kształcenia przyszłych rzemieślników. *Niezbędnym jest ogólne wykształcenie dla rzemieślników o poziomie 4-ch klas szkoły powszechnej, dalej kształcić się powinien w szkole zawodowej czy rzemieślniczej, w kierunku Fachu*⁴⁰.

Paweł Gajewski angażował się w organizację zawodowego szkolnictwa artystycznego, będąc jeszcze czynnym nauczycielem akademickim. W latach 1922-1939 był profesorem na Wydziale Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Państwowej Szkole Technicznej we Lwowie⁴¹. Zgodnie z założeniami warszawskiej Szkoły Sztuk Plastycznych – pierwszej, w której sztuki użytkowe były traktowane na równi z malarstwem i rzeźbą, uczono też we Lwowie. Do ważnych zadań szkoły

36 www.wikipedia.org/wiki/Towarzystwo_Polska_Sztuka_Stosowana [dostęp: 3.01.2018].

37 Towarzystwo *Polska Sztuka Stosowana* było w latach 1902-1913 wydawcą czasopisma pt. „Wydawnictwo Towarzystwa Polska Sztuka Stosowana”, nr 1-7, później zmieniono tytuł na „Sztuka Stosowana”, nr 8-17.

38 M. Sielicka, *op. cit.*, s. 44-57.

39 J. Warchołowski, *O sztuce stosowanej*, Kraków 1901, s. 8-9.

40 *Zagadnienia Szkolnictwa Zawodowego*, „Kurier Lubelski”, 29 stycznia 1932 r., s. 29.

41 Lwowska Państwowa Szkoła Techniczna (wcześniej: Państwowa Szkoła Przemysłowa we Lwowie), po usamodzielnieniu się powstał Wydział Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego (często używano zamiennie nazwy Wydział Rzemiosła Artystycznego i Sztuki Stosowanej, Szkoła Przemysłowo-Artystyczna); Dziennik Ustaw nr 80, poz. 697.

artystycznej należało dążenie do wykształcenia powszechnej kultury plastycznej, przenikającej we wszystkie sfery życia społecznego.

Na tzw. wystawach gwiazdkowych oraz końcoworocznych mieszkańcy Lwowa mogli zapoznać się z osiągnięciami artystycznymi studentów. Organizowane w siedzibie Towarzystwa Przyjaciół Wydziału Sztuk Pięknych przy ul. Snopkowskiej 47, budziły podziw i duże zainteresowanie. Największą popularnością cieszyły się prace studentów z pracowni m.in. Wiesława Grzymalskiego, Zygmunta Harlanda, Pawła Gajewskiego, Jana Kazimierza Olpińskiego, Mariana Osińskiego, Kazimierza Sichulskiego. Artystyczna działalność pedagogów i studentów ożywiała życie kulturalne miasta.

Paweł Gajewski, równocześnie z pracą pedagogiczną, aktywnie uczestniczył w życiu artystycznym Polski. Należał do działającego we Lwowie Związku Polskich Artystów Plastyków⁴² i chętnie pokazywał swe obrazy. W marcu 1922 r. urządził indywidualny pokaz w warszawskiej Galerii *Zachęta*, który towarzyszył I Wystawie Grupy Warszawskiej Artystów *Pro Arte* i Pierwszej Wystawie Okrężnej Grafiki Polskiej⁴³. W grudniu 1926 r. brał udział w wystawie inauguracyjnej działalności Pałacu Sztuk we Lwowie. Dwa lata później, w maju 1928 r., w lwowskim Pałacu Sztuki obok corocznej wystawy *Salon Wiosenny* pokazał indywidualny zestaw obrazów – tzw. własną kolekcję⁴⁴. 24 maja 1931 r. w lwowskiej galerii otwarto *Wystawę Wiosenną* TPSP. Był to „okrężny” pokaz Instytutu Polskiej Sztuki – *Salon Listopadowy*, obejmujący twórczość środowiska warszawskiego oraz tkaniny i wyroby ceramiczne członków Spółdzielni Artystów i Rzemieślników *Ład*⁴⁵, które łączyły nowoczesność z tradycjonalizmem, a funkcjonalną prostotę z rodzimymi akcentami. Ekspozycję uzupełniały grafiki artystów zrzeszonych w Stowarzyszeniu *Rytm* i rzeźby H. Kuny⁴⁶. Prezentację główną uzupełniał *Salon Artystów Lwowskich* i pokaz 20 obrazów Pawła Gajewskiego⁴⁷. Przy okazji prezentacji własnych dzieł artysta miał możliwość oglądania ceramiki i gobelinów wykonanych przez Spół-

42 *Polskie życie artystyczne w latach 1015-1039*, red. A. Wojciechowski, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1974, s. 411.

43 *Ibidem*, s. 87.

44 *Ibidem*, s. 189.

45 Spółdzielnia Artystów i Rzemieślników *Ład* założona została 27 października 1926 r. w Warszawie. Kontynuowała linię zainteresowań sztuką dekoracyjną krakowskiego Towarzystwa *Polska Sztuka Stosowana*.

46 *Polskie życie artystyczne...*, *op. cit.*, s. 593.

47 *Ibidem*, s. 248-249.

dzielnę *Ład*. 26 września tego samego roku TZSP zorganizowało malarzowi dodatkowy indywidualny pokaz w Warszawie⁴⁸.

Do wartych przypomnienia wydarzeń należy udział P. Gajewskiego w maju 1933 r. w corocznej *Wystawie Wiosennej*, którą urządzono we Lwowie podczas Targów Wschodnich. Był to zbiorowy przegląd malarstwa portretowego, fotografii artystycznej i metaloplastyki, prezentujący także kilimy i tkaniny wykonane przez członków Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego w Hrubieszowie⁴⁹.

Działalność hrubieszowskiego Oddziału Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego stanowi interesującą kartę historii regionu. Zachowanie i rozwój istniejącego przemysłu ludowego oraz wspieranie nowych jego gałęzi były głównymi celami TPPL. Miało ono również prawo do zakładania *szkół przemysłu ludowego, sal rysunkowych, zbiorów, okazów, warsztatów wzorowych*⁵⁰.

Szkoła Przemysłu Ludowego w Putnowicach Górnych

W okresie międzywojennym Paweł Gajewski położył duże zasługi dla rozwoju kształcenia artystycznego w powiecie hrubieszowskim jako założyciel kilku Społecznych Szkół Przemysłu Ludowego⁵¹.

Powstanie i działalność szkoły w Putnowicach Górnych, nazywanej również Społeczną Szkołą Przemysłu Ludowego, dotychczas nie zostały w pełni zbadane. Dysponujemy jedynie fragmentarycznymi informacjami rozproszonymi w różnych tekstach i publikacjach. Istnieje potrzeba zebrania, uporządkowania i opisanie tych wiadomości. Okazją ku temu jest nowe źródło wiedzy, jakim jest archiwalny zespół *Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie Fundacji Staszica (1778-1945)*, w tym: *Protokoły posiedzenia Rady Gospodarczej TRH z lat 1937-1940, Przedsiębiorstwa, place, domy itd. obiekty Kaflarnia w Putnowicach 1929-1943 oraz Pamiętnik z lat 1934-1946*, spisany przez ostatniego zarządcę państwowego Towarzystwa, inż. Sta-

48 Ibidem, s. 248-249; „Sztuki Piękne”, R. 7, s. 417.

49 *Polskie życie artystyczne...*, op. cit., s. 303; „Sztuki Piękne”, R. 9, s. 194-196. Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego powstało w 1907 r. na posiedzeniu Rady Głównej Warszawskiego Oddziału Towarzystwa Popierania Rosyjskiego Przemysłu i Handlu. Powzięto wówczas decyzję o powołaniu samodzielnego TPPL w Królestwie Polskim. Inicjatorami byli: Adam h. Krasiński, Seweryn ks. Czetwertowski, Antoni Osuchowski, którzy na ręce władz rosyjskich przedłożyli projekt ustawy. W Hrubieszowie działał Oddział TPPL.

50 Ustawa Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego w Królestwie Polskim, Warszawa 1907, s. 3.

51 *Wielka Encyklopedia Malarstwa*, red. A. Górska, s. 146.

niśława Czekanowskiego⁵². Ten ostatni dokument, mimo że jest subiektywnym opisem wydarzeń, to jednak uzupełnia bądź potwierdza fakty zawarte w archiwalnych dokumentach.

Znajomość prezesa TRH Stanisława Czekanowskiego z prof. Pawłem Gajewskim sięgała roku 1934. Spotkali się w szkole ludowej w Aurelinie, do której uczęszczały dzieci z Putnowic⁵³. Już wtedy prezes TRH rozważał utworzenie w Putnowicach Górnych szkoły zawodowej dla tkaczy, stolarzy i garncarzy. Do współpracy oraz realizacji pomysłu zaprosił prof. Gajewskiego. Na siedzibę nowej szkoły oraz mieszkanie profesora Franciszka Sajdaka – kierownika Szkoły Powszechnej z Aurelina, planował przeznaczyć budynek, w którym mieściły się kilimkarnia i kaflarnia.

Dom z przyległą działką stanowił własność TRH. Od kilku lat posiadłość dzierżawiła Elżbieta Szczerbikowa, która tam mieszkała i prowadziła zakład produkcji kafli. Nie wywiązywała się z obowiązku opłaty czynszu dzierżawnego i była zadłużona względem Towarzystwa, dlatego też prezes zamierzał wypowiedzieć jej umowę dzierżawy i przeznaczyć całą posiadłość na siedzibę Szkoły Przemysłu Ludowego. W budynku należało przeprowadzić niezbędny remont i zaadoptować go do pełnienia nowej funkcji. W *Pamiętniku* prezes zanotował, że profesor (tj. P. Gajewski) entuzjastycznie odniósł się do propozycji i *Z artystyczną fantazją opracował projekt [...] na papierze, stworzył wspaniałą aż pięcioletnią (ku mojemu przestraszowi – 5 lat) szkołę przemysłu ludowego*⁵⁴.

Pierwszy plan powstał jesienią 1934 r. we Lwowie⁵⁵ [ryc. 2a-d]. Autor podzielił go na trzy tematy. Pierwszy dotyczył pracy ideowej, jaką należało podjąć na terenie działalności Towarzystwa oraz całego powiatu hrubieszowskiego, drugi – zagospodarowania domu wraz z okoliczną parcelą, a trzeci – rozmieszczenia pracowni i warsztatów szkolnych. Za ważne uważał ewidencję i klasyfikację już istniejących warsztatów chałupniczych: tkackich, stolarskich, tokarskich, kowalskich, garncarskich, krawieckich, kołodziejskich, oraz przeprowadzenie akcji uświadamiającej gospodarzy o konieczności *uprawy lnu wysoko gatunkowego, roślin farbiarskich i drzew morwowych do hodowli jedwabników oraz hodowli owiec*. Dostrzegał również potrzebę zrzeszenia młodzieży w stowarzyszeniu o nazwie *Dzieci Staszicowskie*, by wspólnie kultywować tradycje rzemio-

52 S. Czekanowski, *op. cit.*

53 *Ibidem*, s. 53.

54 *Ibidem*, s. 54.

55 APL, TRH, sygn. 1429, *Przedsiębiorstwa, place, domy itd. obiekty Kaflarnia w Putnowicach, 1929-1943.*

sła i rozwijać rodzimą sztukę ludową i folklor. W okresie ferii letnich chciał zapraszać do Putnowic na twórcze spotkania młodych adeptów sztuki ze szkół artystycznych. Snuł dalekosiężne plany dotyczące adaptacji istniejącego budynku, w tym rozbudowy strychu z przeznaczeniem na mieszkanie i pracownie: malarską i graficzną *druków lnianych i drzeworytniczych*. Pomieszczenia dotychczas wykorzystywane na toalety chciał przebudować i zaadoptować na kilimkarnię, w której umieszczone byłyby *warsztaty dla samodziółów lnianych, wełnianych do tkania gurtów na uprząż, pasy, krajki itd.* Natomiast w dolnej części planował urządzić warsztaty stolarskie i tokarskie do wyrobu sprzętu codziennego użytku oraz pracownie rysunku zawodowego, technicznego i *zdobniczego*. Zakładał kontynuację działalności kaflarni i chciał rozszerzyć zakres prac o dział ceramiki ludowej, użytkowej i zdobniczej.

Utworzenie nowej placówki oświatowej łączyło się nie tylko z remontem i przystosowaniem budynku, ale przede wszystkim z koniecznością zabezpieczenia w budżecie TRH stosownych środków na organizację i wyposażenie warsztatów, zabezpieczenie stosownych materiałów i narzędzi, stworzenie warunków bytowych oraz zapewnienie honorariów za pracę zatrudnionej kadrze. Nie mniej ważną misją prezesa było przekonanie członków Rady Gospodarczej TRH do tej inicjatywy, jej zasadności, celowości i wymiernych efektów nauki i umiejętności warsztatowych. Istotne było również tworzenie sprzyjającego klimatu wokół projektu w kręgach urzędników opiniujących i wydających zezwolenia.

Czekanowski przedstawił Radzie koncepcję założenia szkoły, poprzedzając ją wieloma rozmowami z prof. Gajewskim oraz licznymi zabiegami w Kuratorium Oświaty, Urzędzie Wojewódzkim i Izbie Rolniczej⁵⁶. Będąc pracownikiem administracji rządowej, posiadał stosowną wiedzę, umiejętności organizacyjne oraz koneksje potrzebne do zjednania decydentów do tej inicjatywy.

Zachowana korespondencja prof. Gajewskiego z prezesem TRH obrazuje długą drogę, jaka wiodła od pomysłu do realizacji celu – organizacji Szkoły Przemysłu Ludowego w Putnowicach Górnych. W liście pisanym we Lwowie 21 listopada 1934 r. artysta, powołując się na ostatnią rozmowę prowadzoną z prezesem w Dziekanowie, przedstawił swoje oczekiwania względem Towarzystwa – przyszłego pracodawcy i rozważał, *co Towarzystwo mogłoby uczynić dla mnie [tj. P. Gajewskiego] dając mi możliwość pracy i niekrępującą swobodę na pogłębienie moich walarów*

56 APL, TRH, sygn. 1221, *op. cit.*, uchwała nr 71, s. 24.

artystycznych przez tak przeze mnie umiłowaną dziedzinę jak przemysł ludowy, jego poziom u moich współziomków⁵⁷. Planował zamieszkać w Putnowicach zimą 1934 r. i już na miejscu pracować nad organizacją szkoły. Okazało się to niemożliwe, bowiem dom, w którym planowano mieszkanie dla profesora i szkolne warsztaty, nadal zajmowała E. Szerbikowa. Mimo że wciąż zalegała z czynszem, w dalszym ciągu prowadziła kaflarnię⁵⁸. Obszerna korespondencja Towarzystwa z dzierżawczynią przedstawia długą i zawiłą drogę, jaką przebyto w celu odzyskania dzierżawionego mienia⁵⁹. Jednocześnie prof. Gajewski słał ze Lwowa do prezesa TRH listy z ponagleniami, w których m.in. przypominał o przygotowaniu lokalu dla instruktora tkania kilimów, sugerując urządzenie mieszkania w *budynku przy kaflarni*. W planach profesora było rychłe uruchomienie działu ceramicznego, w którym zgodnie z wolą Czekanowskiego miały powstać miejsca pracy dla lokalnej ludności. W tym celu Gajewski zamierzał *wyśłać [ze Lwowa] do Putnowic piece muflowe [szamotowe] do prób oraz dwie paki barwników i kolorowych angoby⁶⁰ do zdobienia naczyń ceramicznych⁶¹*.

Po dwuletnim okresie starań, rozbieżności i pism pomiędzy stronami sporu E. Szerbikowa otrzymała ostateczny nakaz opuszczenia posiadłości w terminie do 23 października 1936 r. Zobowiązana została *zwolnić kaflarnię i mieszkanie wraz z ubikacjami gospodarczymi i obejściem⁶²*. W wyremontowanym ze środków Towarzystwa budynku urządzono warsztaty tkackie, *w których dziewczęta z okolicznych wsi, wyszkolone przez prof. Gajewskiego wyrabiają tkaniny* – jak informował prezes TRH Dyрекcję Lasów Państwowych w Radomiu, ubiegając się o powiększenia działki o dodatkowe 4 hektary gruntów ornych i część łąk z gruntów pounickich położonych przy wsi Buśno⁶³. Dawało to dodatkową przestrzeń, umożliwiając utrzymanie dwóch koni i dwóch krów, *niezbędnych dla obsłużenia szkoły*. Ponadto prezes starał się w Wydziale Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie o udostępnienie Fundacji Staszica 3-4 hektarów ziemi stanowiącej część popówki Buśno. Argumentował, że grunt przylegał bezpośrednio do *szkoły chatupniczej tkackiej, kilimkarskiej*

57 APL, TRH, sygn. 1429, *op. cit.*, s. 7.

58 Ibidem, s. 17.

59 Ibidem, s. 9, 11, 17, 21, 37-41, 43.

60 Polewa – delikatna powłoka z białej lub kolorowej glinki nakładana na wyrób ceramiczny przed wypalaniem. Angoby to jeden z najstarszych sposobów zdobienia surowej ceramiki, stosowany celem obniżenia kosztów produkcji.

61 APL, TRH, sygn. 1429, *op. cit.*, s. 13.

62 Ibidem, *Pismo z dnia 10 kwietnia 1936 r.*, nr 907/36, s. 33.

63 Ibidem, s. 53.

*i stolarskiej, a miał być przeznaczony na ogród dla kierownika szkoły i pod uprawę specjalnych roślin farbiarskich i drzew morwowych*⁶⁴.

Szkoła Przemysłu Ludowego jako nowa placówka oświatowa rozwiązywała w części problem bezrobocia na hrubieszowskiej wsi, występujący porywami. Zdaniem prezesa TRH bezrobocie należało to *najpoważniejszych do rozwiązania zagadnień doby obecnej w Polsce, zwłaszcza iż na terenie Fundacji mamy około 150 warsztatów tkackich kilimiarskich i ok. 40 biedujących malarzy*⁶⁵.

Prof. Gajewski uczestniczył w obradach Rady Gospodarczej TRH 28 sierpnia 1938 r. i osobiście przekonywał radnych do utworzenia w Putnowicach Górnych Szkoły Przemysłu Ludowego, uzasadniając inicjatywę tym, że głównym jej celem jest utworzenie miejsc pracy dla bezrobotnych na wsi oraz nauka warsztatu rzemieślniczego tkaczy, garncarzy i stolarzy. Uważał, że samodzielna praca chałupnicza jest niewystarczająca, że potrzebna jest zarówno pomoc fachowa, jak i organizacyjna. Warunki takie miała spełniać nowa placówka oświatowa. Wiedza, wykształcenie oraz doświadczenie artystyczne profesora gwarantowały wysoki poziom nauczania oraz pracę rzemieślniczą *w kierunku krzewienia przemysłu ludowego*.

Gajewski w czasie, gdy przygotowywał projekt nowej szkoły, był pracownikiem akademickim we Lwowie. Dla zabezpieczenia swojej przyszłości zaproponował Radzie zawarcie umowy dzierżawy całego siedliska w Putnowicach Górnych – budynku z przyległymi gruntami *w granicach: z trzech stron tj. od północnej, wschodniej i zachodniej gruntami i lasem Towarzystwa i ze strony zachodniej drogą [...], w rejonie nadleśnictwa Jarosławiec, gm. Uchanie, pow. hrubieszowskiego, na mieszkanie i szkołę na 25 lat*⁶⁶. Zobowiązywał się *prowadzić kursa szkolne dla przemysłu i sztuki ludowej na poziomie możliwie najwyższym*. Do umowy profesor dołączył wydaną we Lwowie broszurę ze swym autorskim programem kształcenia pt. *O przemyśle i sztuce ludowej*. W paragrafie 3. umowy deklarował, że *Celem powstania mającej instytucji kursów szkolnych dla przemysłu ludowego jest nauka wyrobów sposobem chałupniczym w glinie, włóknie i drzewie, nauczanie i konstruowanie warsztatów dla przeróbki powyższych surowców, udzielanie fachowych porad z zakresu organizacji pracy, a to technicznych i warsztatowych bezpłatnie*⁶⁷. Zakładał, że zajęcia odbywać się będą tylko na miejscu, tj. w szkole, pod jego merytoryczną i artystyczną opieką. Artysta

64 Ibidem, *Pismo z dnia 7 stycznia 1939 r.*, nr 907/21/39, s. 55.

65 Ibidem, *Protokół [spisany] w dniu 28 sierpnia 1937 r.*, uchwała nr 66, s. 24.

66 APL, TRH, sygn. 11, *Księga uchwał Rady Gospodarczej Towarzystwa*, t. 2, 1829-1845, s. 767.

67 Ibidem, s. 767-768.

miał mieć prawo do prowadzenia kaflarni także jako własnego przedsiębiorstwa, dającego mu dodatkowe źródło utrzymania. Towarzystwo zobowiązane miało być do dostarczania surowców, np. gliny do ceramiki, oraz do udzielania pomocy w zabezpieczeniu materiałów potrzebnych do zainstalowania linii telefonicznej i oświetlenia elektrycznego w szkole i mieszkaniu profesora w Putnowicach.

Zapisy umowy regulowały dodatkowe przywileje kierownika szkoły, jak wypasanie dowolnej ilości bydła na drogach leśnych dla potrzeb szkoły i własnych, z zastrzeżeniem jego zgodności z gospodarką leśną. Ponadto mógł pobierać, w miarę potrzeb i po cenie jak członkowie Towarzystwa, z miejsc wyrębnych lub eksploatacyjnych po 40 m.p. twardego drewna opałowego. Miał prawo bezpłatnie zbierać *na gruncie i po drzewach niezbędnej ilości mchu i wszelkich roślin farbiarskich, dziko rosnących, otrzymać 8 m² drzewa materiałowego twardego w miarę potrzeb, które musi być zużyte wyłącznie do wyrobu warsztatów tkackich, stolarskich i garncarskich oraz umeblowanie szkoły*. Wykonane krosna tkackie mogły być udostępniane bezpłatnie lub za niewielką odpłatnością tylko *wykwalifikowanym chałupnikom*. Obowiązkiem zarządcy szkoły była dbałość o znajdujące się na posesji znaki, granice, kopce, słupy, miedze, drogi, rwy i mosty.

W projekcie umowy dzierżawy pozostawiono niewypełnione miejsca dotyczące wielkości powierzchni działki, budynku oraz wysokości czynszu.

Przed oficjalnym przedłożeniem pod obrady RG TRH prof. Gajewski uzyskał akceptację prezesa dla swego projektu i koncepcji założenia szkoły. Czekanowski uzyskał poparcie Kuratorium Oświaty, Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie i Izby Rolniczej. Natomiast radni nie od razu zrozumieli złożoną propozycję, mieli do niej wiele zastrzeżeń. Wątpliwości budziła zwłaszcza sfera ekonomiczna – brakowało pełnej kalkulacji kosztów oraz zysków, jakie Towarzystwo mogłoby uzyskać z wieloletniej dzierżawy. Pytano o opłacalność inwestycji i przyszły rynek zbytu, cenę wyrobów artystycznych i opłacalność nauki. Wątpiono także w samą zasadność tworzenia szkoły rzemieślniczej oraz podnoszono sprawę wysokich kosztów samej nauki. Podczas obrad RG padła nawet propozycja, zgłoszona przez nadleśniczego, kierownika biura Michała Wolszczana, by zorganizować Spółdzielnię Przemysłu Ludowego, która skupiłaby wszystkich rozsianych po wsiach rzemieślników. W końcowej fazie przegłosowana została inicjatywa prezesa i koncepcja Szkoły Przemysłu Ludowego prof. Gajewskiego. Rada zastrzegła sobie jednak

konieczności ponownej redakcji umowy dzierżawy z wykorzystaniem porady prawnika.

Po raz wtórej koncepcja zorganizowania nowej placówki edukacyjnej powróciła pod obrady RG TRH 20 października 1938 r. Autorem treści zapisów w umowie dotyczących dzierżawy nieruchomości profesorowi był adwokat Warchałowski⁶⁸. Mimo to Rada ponownie ją odrzuciła i powołała zespół w składzie: P. Lecewicz, K. Kruczkowski, Filipczak, do opracowania własnej propozycji. Pokazuje to trudności w tworzeniu szkoły i różnice poglądów występujące w samej Radzie Gospodarczej. Radny F. Nowak wyrażał nawet obawy, *czy prof. P. Gajewski jako społecznik potrafi pozyskać przychylne ustosunkowanie się ludności, ze względu na usposobienie i stosunki rodzinne*⁶⁹. Ostatecznie RG zaakceptowała koncepcję i przyjęła zapisy umowy dopiero po kilku miesiącach dysput, na posiedzeniu w dniu 10 grudnia 1938 roku⁷⁰. Postanowiono wydzierżawić prof. Pawłowi Gajewskiemu putnowicką sadybę na 18 lat, licząc od 1 stycznia 1939 r. i warunkując przedłużenie umowy do 25 lat znaczącymi efektami prowadzonych kursów i zainteresowaniem nimi. Dodatkowo RG wyraziła zgodę na sprzedaż po cenach rynkowych do kaflarni i ogrzania szkolnych sanitariatów pniaków sosnowych ponad liczbę deklarowaną w umowie. Wartym zauważenia jest, iż Rada Gospodarcza TRH wydzierżawiła profesorowi posiadłość w Putnowicach Górnych na bardzo korzystnych warunkach. Nie liczono na sukces ekonomiczny Towarzystwa, ale stawiano na edukację okolicznej społeczności, tworzenie miejsc pracy i rozwój rzemiosła artystycznego w regionie o dużej liczbie drobnych gospodarstw. Powołanie w niewielkiej miejscowości Szkoły Przemysłu Ludowego było dla tamtejszych rodzin wielką nobilitacją i szansą poprawy bytu materialnego.

Prezes podejmował liczne starania służące organizacji szkoły, ale także zabezpieczeniu bytu materialnego zatrudnionego w niej profesora. *Prawie pół roku 1939 zabiegałem w sprawie zorganizowania Putnowic w Ministerstwie Oświaty, uzyskałem poparcie Dyrektora Departamentu inspektorów szkół przemysłu ludowego*⁷¹ – zapisał Czekanowski w *Pamiętniku*. Uzyskał również zgodę na płatny urlop profesora na rok szkolny 1939/1940. 5 lipca 1939 r. wystosował pismo do Funduszu Pracy w Warszawie, w którym,

68 Ibidem, uchwała nr 166, s. 10.

69 Loc. cit.

70 APL, TRH, sygn. 1429, *op. cit.*, *Protokół [spisany] w dniu 10 grudnia 1938 r.*, uchwała nr 186, s. 109.

71 S. Czekanowski, *op. cit.*, s. 55.

powołując się na zapisy statutowe Fundacji, w tym na rozszerzoną działalność oświatową, tj. *podniesienie kultury i wiedzy z zakresie przemysłu ludowego i chałupniczego*, prosił o przyznanie *zapomogi w wysokości 5.000,00 zł.* dla Gajewskiego. Kwota ta wyrównywała wysokość poborów profesora do otrzymywanych na lwowskiej uczelni i pozwalała na pełną aktywność na rzecz ludności zrzeszonej w Fundacji⁷².

Prezes uzyskał zgodę Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na organizację szkoły, która umożliwiałaby uzdolnionej młodzieży nabycie wiedzy i umiejętności rzemieślniczych. Ministerstwo oddelegowało również do pomocy dwie praktykantki farbiarstwa lnianego i wełnianego⁷³. Natomiast nie deklarowało środków finansowych na przeniesienie Gajewskiego i jego pensję. Finanse na ten cel udało się pozyskać z budżetu Funduszu Pracy. Gajewski został zatrudniony od 1 stycznia 1939 r. Jego działalność pedagogiczna i merytoryczna podlegała bezpośrednio kontroli ministerstwa.

Gajewski w latach 30. XX w. wykazał się aktywną pracą społeczno-oświatową, zakładając podobne placówki w powiecie hrubieszowskim.

Podania o pracę w nowo tworzonej szkole napływały do Fundacji również z innych rejonów kraju. 16 lipca 1939 r. mieszkaniec wsi Zaborcze w powiecie mieleckim Antoni Dragan – absolwent Państwowej Szkoły Włókienniczej w Rakszowie, wystąpił z prośbą o pracę w Putnowicach⁷⁴. Miesiąc później zarządca państwowy Czekanowski odpisał, że *organizacja szkoły tkackiej jest dopiero w projekcie. [...] i sprawa angażowania personelu szkolnego jest nieaktualna*⁷⁵.

Wybuch II wojny światowej zniweczył plany i marzenia wielu Polaków, uniemożliwił też działalność putnowickiej Szkoły Przemysłu Ludowego.

Lata II wojny światowej – losy prof. Pawła Gajewskiego i putnowickiej szkoły

*14 sierpnia 1939 r. częściowa mobilizacja, zabierają mi konie. Już niektórzy widzą wojnę, ja w nią nie wierzę*⁷⁶ – pisał prezes w *Pamiętniku*. *Gdy zablizniły się nareszcie dotkliwie rany powstałe podczas pierwszej wojny światowej i spta-*

72 APL, TRH, sygn. 1429, *op. cit.*, s. 65.

73 S. Czekanowski, *op. cit.*, s. 74.

74 APL, TRH, sygn. 1429, *op. cit.*, s. 72.

75 Ibidem, *Pismo do Antoniego Dragana*, z dnia 12 września 1939 r., nr 907/39, s. 81.

76 S. Czekanowski, *op. cit.*, s. 74.

ciem resztę długów [...]. wojna przeszkodziła również w organizacji przy pomocy Funduszu Pracy opieki nad 140 warsztatami tkackimi, nad 30 stolarzami i cieślami [...] i nad trzema garncarzami⁷⁷. Rok 1939 był w Hrubieszowie rokiem świetnego urodzaju, dopisało wszystko, zboża było w bród, okopowizny, inwentarza żywego... i ludzi, pobór do wojska koni w połowie sierpnia nie dał się bardziej we znaki rolnictwu, również i późniejsza mobilizacja ludzi: wprowadzenie folwarcznego inwentarza poszło w pierwszej połowie października za Bug, [...] gdy przyszli już na stałe Niemcy, czerpać mogli bez przymusu pełnymi garściami, starczyło dla gospodarza i dla złodzieja⁷⁸.

W połowie września w mieście pojawiło się obwieszczenie w języku niemieckim i polskim głoszące, iż wszystkie dotychczas działające stowarzyszenia *winne funkcjonować bez zmian*. Natomiast w Magistracie prezes usłyszał, że najlepiej byłoby całą *bandę rozpędzić*. Zarządca nie dał za wygraną i podjął próbę rozmów z niemieckim pełnomocnikiem do spraw rolnictwa Koeppem. W trakcie referowania o funkcjonowaniu Towarzystwa i przedstawiania sylwety założyciela, urodzonego w Pile ks. Stanisława Staszica nastąpił przełom. *Koepp ożywił się nadzwyczajnie, wyciągnął z biurka cygaro i poczęstował mnie [prezesa] [...] ten wasz wielki, no i dziwny człowiek – cały majątek tak wielki zapisał chłopom – urodził się w Pile? Ja jestem ziomkiem tego waszego Staszica, ja też urodziłem się w Schneidemühl⁷⁹.*

Informacja wpłynęła na łaskawsze traktowanie Towarzystwa. W niedalekiej przyszłości to właśnie jemu Gajewski będzie zawdzięczał wydostanie z obozu koncentracyjnego w Dachau⁸⁰ (dokąd przeniesiony został z Oranienburga; w obozach spędził 1,5 roku). Takiego szczęścia nie miał Franciszek Sajdak, którego aresztowano razem z nim. Koepp pomógł wydostać z Oranienburga jeszcze wiceprezesa Fundacji Stanisława Lecewicza.

W Hrubieszowie, obok władz niemieckich, zaczął funkcjonować Powiatowy Komitet Ukraiński. I pierwsza, i druga grabiły z zasobów Towarzystwa, co się dało.

10 grudnia 1939 r. landrat Koepp wizytował siedzibę TRH w Dziekanowie. Podczas spotkania zauważył wiszący *na ścianie mego saloniku wielki obraz prof. Gajewskiego przedstawiający alegoryczne lato; obraz ten, który prof. Gajewski chciał mi ofiarować, ja zaś przyjąć nie chciałem, został u mnie jako*

⁷⁷ Ibidem, załącznik nr 16, s. 57.

⁷⁸ Ibidem, s. 88-89.

⁷⁹ Ibidem, s. 86.

⁸⁰ Ibidem, s. 87.

*depozyt z myślą, iż po wojnie oddam go do sali sejmikowej w Hrubieszowie*⁸¹. Uwagę Niemca zwróciły także *piękne kilimy, zgrabne garnki i dzbanki putnowickie i malowane skrzynie – owoc pracy stolarza [...] malowane przez prof. i Sajdaka*⁸².

Kolejna wizytacja odbyła się już w Putnowicach. Pomocnik hrubieszowskiego landrata chciał osobiście poznać Gajewskiego. Uprowadzony i namówiony przez prezesa profesor przygotował w putnowickim domu wystawę swoich prac. *Z Polaków mało kto widział wystawę, lecz wszyscy inteligentni Niemcy byli na niej*⁸³. Wystawa obrazów Pawła Gajewskiego, urządzona w mroźny, zimowy dzień 1940 r., zrobiła ogromne wrażenie. Niedługo potem wydano zalecenie objęcia przez Fundację Staszica opieki gospodarczej i finansowej nad była Szkołą Przemysłu Ludowego oraz przedłożenia planu naukowego i gospodarczego *po porozumieniu się z założycielem szkoły profesorem Pawłem Gajewskim, któremu powierzam komisaryczne kierownictwo techniczne i artystyczne*⁸⁴. Zainteresowanie niemieckiej okupacyjnej administracji cywilnej w Hrubieszowie zarówno twórczością plastyczną profesora, jak również poziomem artystycznym putnowickich wyrobów ułatwiły Kreislandwirtowi, pomocnikowi hrubieszowskiego landrata do spraw rolniczych Koeppa, wyjednanie zgody na uwolnienie Gajewskiego z obozu i ocalenie życia.

Prawdopodobnie zaangażowanie w organizację Szkoły Przemysłu Ludowego w Putnowicach Górnych ocaliło życie prof. P. Gajewskiemu. Byś może gdyby pozostał we Lwowie, podzieliłby w 1941 r. los lwowskich profesorów.

Zakończenie

Podane przykłady twórczej aktywności malarza oraz jego działalność pedagogiczna na stanowisku kierownika Wydziału Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Państwowej Szkole Technicznej we Lwowie generują pytanie, co wyzwoliło u Pawła Gajewskiego potrzebę zakładania szkół zawodowych w powiecie hrubieszowskim, w tym Szkoły Przemysłu Ludowego w Putnowicach Górnych? Dotychczas odnalezione dokumenty nie pozwalają na udzielenie odpowiedzi.

81 Ibidem, s. 94.

82 Loc. cit.

83 Loc. cit.

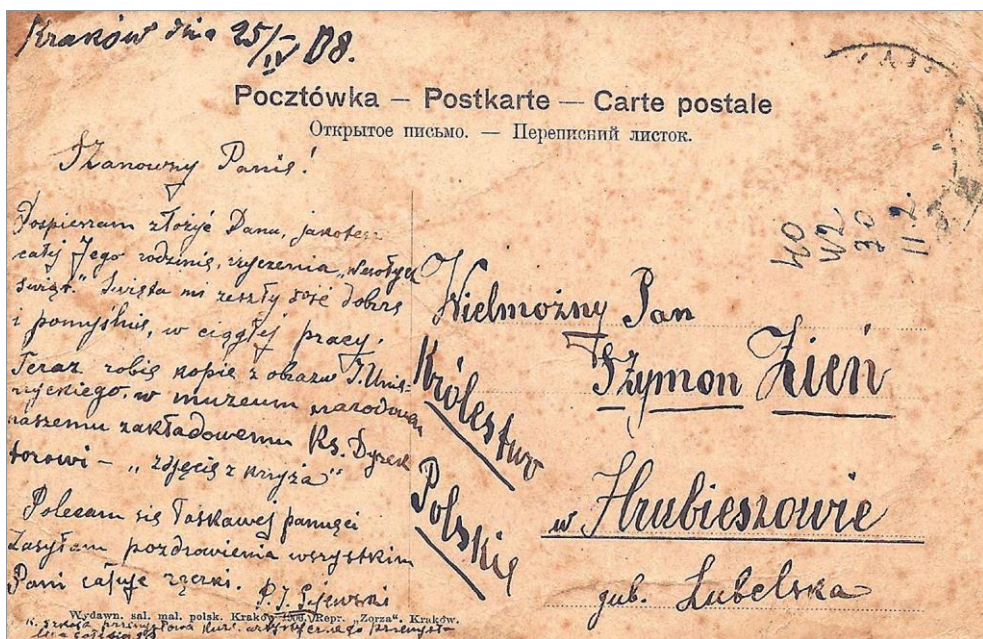
84 APL, TRH, sygn. 1429, *op. cit.*, s. 85.

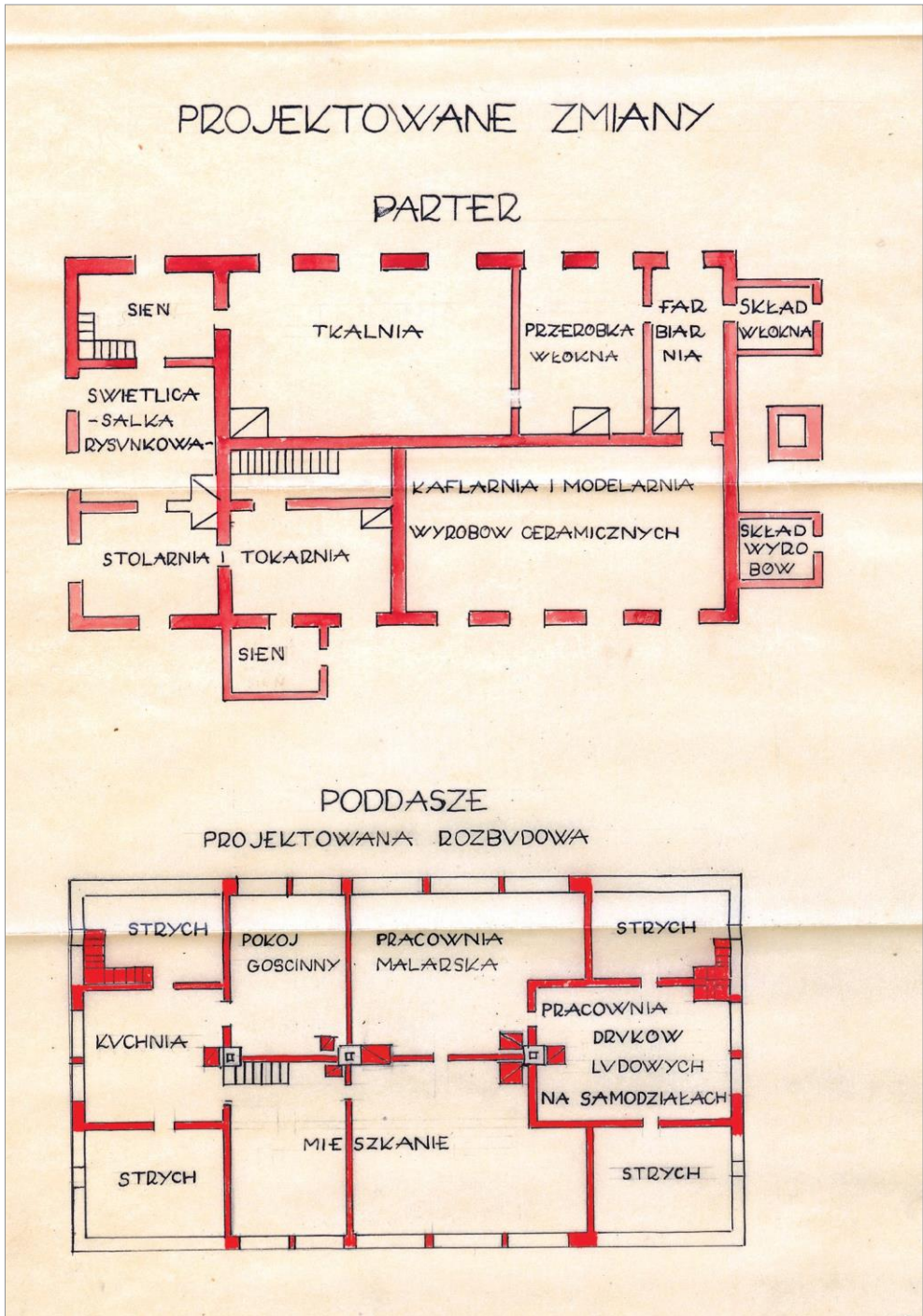
Autorka stawia następujące postulaty badawcze:

1. działalność hrubieszowskiego Oddziału Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego; funkcjonowanie kilimkarni w Putnowicach w latach 30. XX w., tj. przed zatrudnieniem prof. Pawła Gajewskiego przez Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie;
2. losy obrazu olejnego pt. *Lato*, ofiarowanego przez artystę Stanisławowi Czekanowskiemu.

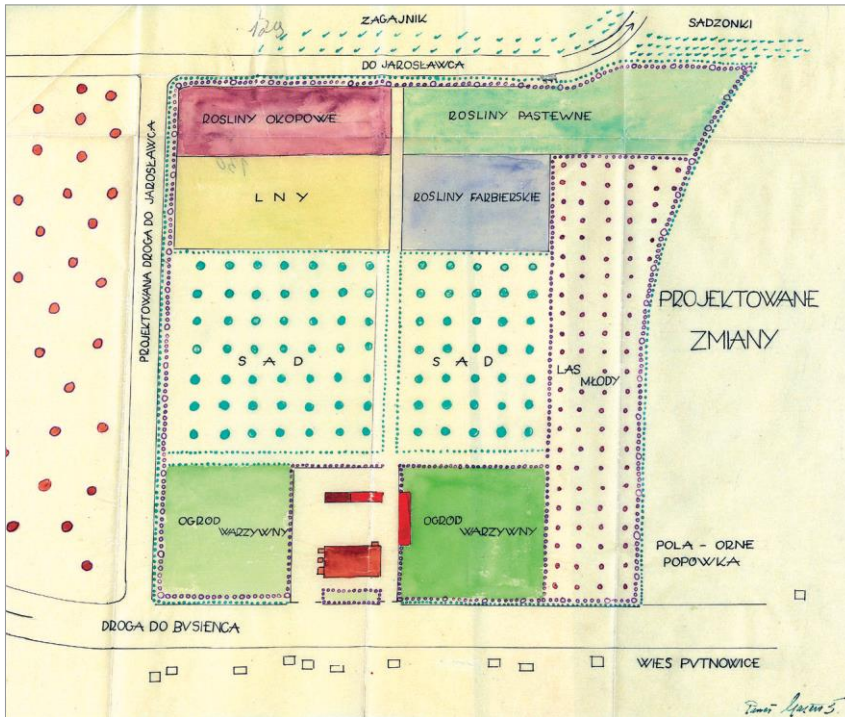


Ryc. 1a-b Korespondencja: P. Gajewskiego z Szymonem Ziń z 8.06.1908 r.

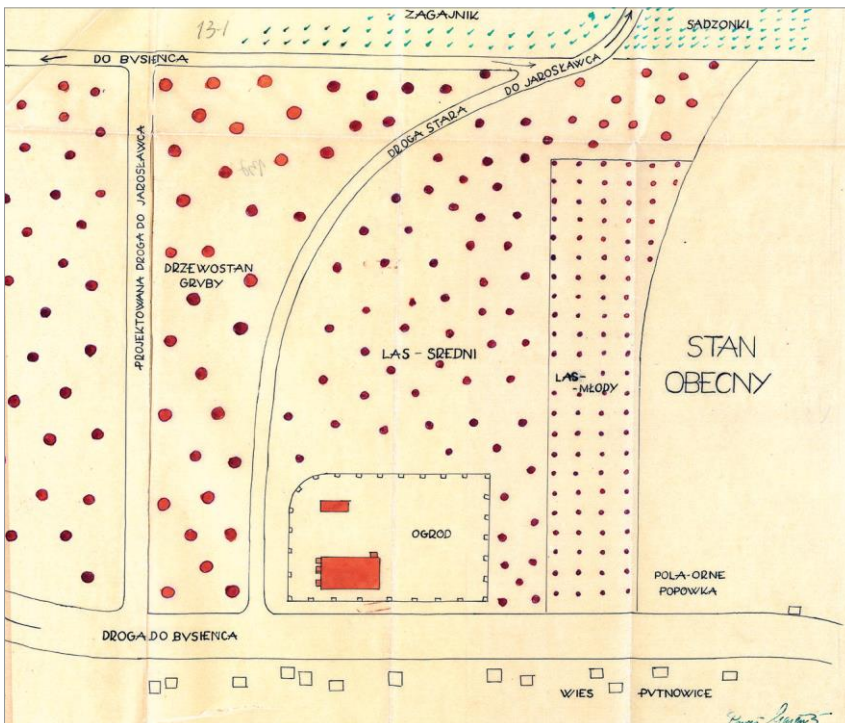


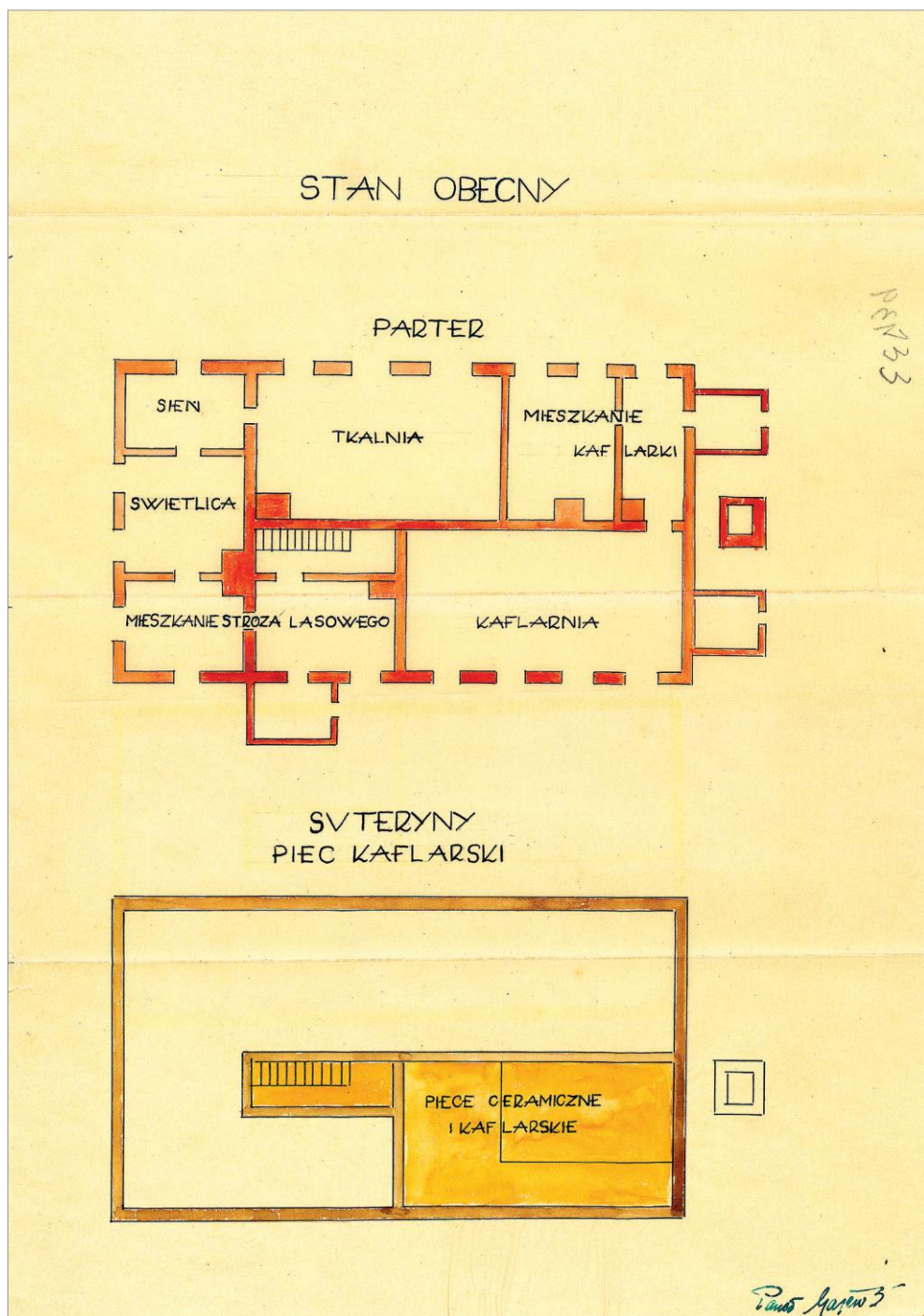


Ryc. 2a Przedsiębiorstwa, place, domy itd. Kafłarnia w Putnowicach 1929-1943, APL, TRH, sygn. 1429, k. 127, 129, 131, 133.



Ryc. 2b-c Przedsiębiorstwa, place, domy itd. Kafłarnia w Putnowicach 1929-1943, APL, TRH, sygn. 1429, k. 127, 129, 131, 133.





Ryc. 2d Przedsiębiorstwa, place, domy itd. Kaflarnia w Putnowicach 1929-1943, APL, TRH, sygn. 1429, k. 127, 129, 131, 133.